

Cesarzem Austriackim, Królem Francuzów, Królem Wielkiej Brytanii i Królem Pruskim z jednej, a N. Królem Belgijczyków z drugiej strony, właściwi pełnomocnicy zawarli i podpisali d. 3 (15) listopada 1831 w Londynie traktat, w ośniewie następującej. (Tu następuje traktat.) Po należytych rozstrząśnieniu tego traktatu, przystępujemy do niego, potwierdzamy i ratyfikujemy go, zastrzegając uczynić się mające modyfikacye i odmiany w artykułach 9, 12 i 13 do ostatecznego układu, między Hollandją i Belgiją. Przyrzekamy Cesarzskiem Naszemu słowem, za nas i następców naszych, wspomniany traktat z przytoczonym wyżej zastrzeżeniem, zachowywać i bez naruszenia uskutecznić. Na dowód czego niniejszą ratyfikacją własnoręcznie podpisaliśmy, i naszą pieczęcią państwa opatrzyć kazaliśmy. — Działo się w St. Petersburgu d. 18 stycznia 1832, a panowania naszego 7go roku.

(podpisano) MIKOŁAJ.

(kontrasygn.) Hrabia Nesselrode.

Za rzetelne tłumaczenie: *Lieven Mauszewicz.*

Wypis z protokołu Nro 58 z d. 4 maja. — Pełnomocnicy pięciu dworów zebrali się na konferencyę. Przy zaczęciu konferencyi pełnomocnicy rossyjscy oznajmili, iż oczekiwanie ostatecznych rozkazy względem traktatu z d. 15 listopada otrzymali, i oświadczyli gotowość przystąpienia do wymiany ratyfikacji. Nadto, przez instrukcyę swoją są umocowani do oświadczenia, iż ostateczny układ między Hollandją i Belgiją, o którym jest mowa w strzeżeniu w ratyfikacyi, winien być w oczach Jego Cesarskiej Mości, układem nastąpić mającym przez wzajemnie przyjacielską umowę.

Oświadczenie pełnomocnika belgijskiego. — Pełnomocnik belgijski powziąwszy wiadomość o zastrzeżeniu, objętem w akcie ratyfikacyi podanej przez pełnomocników rossyjskich, nie chcąc zaprzeczać, iż 24 artykuły obejmują punkta, względem których Belgia i Hollandja mogą się po przyjacielskim porozumieniu i zobowiązaniu swoje interesa wiać na uwagę, oświadczył, iż we wszelkich przypadkach powinien się zastosować do zobowiązań, jakie pięć mocarstw przyjęło względem Belgii.

(podpisano) *Sylvain van de Weyer.*

Przeczytawszy jeszcze Pan Meulenaere protokół spisany względem wymiany ratyfikacyi, tak dalece mówił: — Zdarzenia, które się w Londynie przysposobiają, i o których wczoraj nadeszły wiadomości do Brukseli, musiały wstrzymać wypadek, jaki rząd spodziewał się wcześnię pozyskać. Zdarzenia te, które podobno pełnomocnik nasz przewidywał, upiewniają niejako postępku jego. Lubo ratyfikacya Rossyi nie jest bezwarunkową, nie byłoby jednak uczciwie z strony naszej, gdybyśmy skutków nie chcieli poznać. Szło o to, aby wiedzieć, czyli podział królestwa Niderlandów jest przyjęty, czyli niepodległość i narodowość nasza uzna-

na, a zapytanie te znajdują się nieodwołalnie rozstrzygnięte na korzyść sprawy belgijskiej. Traktat obejmuje artykuły, z których jedno niezwłocznie, a drugie dopiero po ukończeniu układów mogą być przywiedzione do skutku. Modyfikacye artykułów, których uskutecznienie wymaga jeszcze układów nastąpiłyby tylko za sprawiedliwym wynagrodzeniem i po przyjacielskiej umowie z Hollandją. Wreszcie rząd nie będzie dalece odbywał układów, dopóki artykuły, mogące się natychmiast uskutecznić, nie będą rzeczywicie uskutecznione, to jest, rząd przedewszystkiem domagać się będzie, aby wojsko hollenderskie ustąpiło z terytorjum belgijskiego, i dopóki to nie nastąpi, nie będzie miał udziału w żadnych układach. Skoro zaś wojsko to wyjdzie z kraju, rząd skłoni się do układów, pod tem tylko poprzedniczem oświadczeniem, iż zastrzega sobie prawo utrzymania artykułów w pierwotnym ich kształcie, na przypadek, jeśliby się nie można było ugodzić. Rząd dowiedział się z pewnością, iż wszystkie mocarstwa gania postępek z Panem Thörn, i że seym związkowy nie żądał bynajmniej wydania tego znanego senatora, dla stawienia go przed sądem. Rząd hollenderski oświadczył, iż aresztowanie P. Thörn uważać musi za odwet za aresztowanie kilku ludzi z korpusu ochotników Törnaco. Po wyczerpaniu wszystkich środków dyplomatycznych, pozostanie nam jeszcze jedna droga, aby sprawić inny stan rzeczy dla Belgii. Rząd jest przekonany, iż powinność swoją wypełnił; trzeba się skarżyć, nie na zamiary nasze, lecz na okoliczności. Mam nadzieję, iż w reprezentantach narodu znajdziemy zaufanie i zgodność, bez których wśród zabiegów stronnicych i niepewnej przyszłości, niemożliwibyśmy żadnym sposobem pozo-
stać na urzędzie.

Podług umowy, którą drukować zalecono, nastąpiło wielkie poruszenie w zgromadzeniu. Za przywróceniem niejakej spokojności, zabral głos Pan Dumortier, i oświadczył, iż minister nie ma przedawey wiadomości o protokole Nro. 57, kiedyż nawet pełnomocnik belgijski do niego przystąpił. Usiłował potem dowieść potrzeby pilnego położenia koła stanowi, który Belgia zgubić musi, koszt liczący 87,000, wojska pod bronia, musi mieć jakąś wagę na szali Europy. Twierdził iż postępek Pana van de Weyer jest trudnym do usprawiedliwienia, i że nie ma już żadnego belgijskiego, jeśliby tego postępkowi surowo nie zganiono. Pan Broulekere uskarżał się, iż z mowy ministra nie można wcale wnosić, aby rząd skłaniał się do dzielnych środków; ganił, iż nieodwołano Pana van de Weyer, i wogólności żądał dokładniejszych objaśnień. Między innemi rzekł: Jeżeli minister jeszcze przed końcem dzisiejszego posiedzenia zadosyć w tej mierze nie uczyni, w tym razie uczyni wniosek, aby podano adres do Króla Jmci z wynurzeniem życzenia iżby, aby rząd jego okazywał się